

Słodycz fabrykantom — gorycz obywatelom

W okresie wyjątkowej walki z kryzysem gospodarczym, w dobie ustawicznej redukcji kosztów i zarobków, u progu nad wyraz ciężkiej zimy — rzucamy zdecydowane hasło:

— Obniżyć niezwłocznie ceny cukru! Udostępnić najszerzszemu rzeszom ten nieodzowny środek odżywczy, którego pozbawia ich uparty egoizm producentów!

Wołanie to przyjdzie cały kraj z gorącą aprobatą, gdyż zawiera ono zgodny postulat całego świata pracy: i mas robotniczych, i szeregów inteligencji, dla których cukier powinien być źródłem regeneracji sił fizycznych i umysłowych, niezbędnych w trudnej walce o byt.

Gdy przemysł cukrowniczy podjął niedawno szeroką i pomysłową propagandę spożycia cukru, sądziliśmy, że w ślad za tem nastąpi obniżka cen. Tę przynajmniej nakazywała oczerkiwać logika gospodarcza: niema bowiem skuteczniejszej reklamy, niż argument taniości.

Stało się inaczej. Przedsiębiorcy cukrowi uczynili wszystko, aby skłonić nas do zwiększenia spożycia cukru, z wyjątkiem jednej drobności: zapomnieli obniżyć cen swego cennego produktu do granic, dyktowanych słuszną i kierunkiem rozwoju stosunków gospodarczych. Chętnie widzieliby wzrost możliwie największej konsumpcji cukru, ale nie chcą nic słyszeć o jego potaniu.

Taktyka cukrowników, zmierzająca do wycisnienia z kieszeni społeczeństwa możliwie największych zysków za artykuł pierwszej potrzeby, zwraca się przeciwko nim samym. Im otwarciej przyznają, że „cukier to zdrowie”, im wymowniej dowodzą, że „cukier krzepi” — tem cięższy na głowy ściągają zarzut egoizmu, tem wyraźniej demaskują swoją społeczność swej polityki cen. Można bowiem ostatecznie wybaczyć fabrykantom, którzy pobiera nadmierne ceny za przedmioty zbytku, ale surowo trzeba ocenić tego, kto nakłada wysoki haracz drożyzny na podstawowe środki żywności, niezbędne społeczeństwu do życia. Uniemżliwiając spożycie cukru, mając pełną świadomość o jego podstawowym znaczeniu dla zdrowia obywateli — to stanowisko, które musi znaleźć zdecydowane potępienie z punktu widzenia moralności społecznej.

Wartości odżywczej cukru nie trzeba wcale dowodzić. Uczynili to całkowicie przekonująco sami fabrykanci. Nic dziwnego, że w najszerzszym masach panuje istny głód cukru, jak to wykazał wczoraj „Kurier Czerwony” w wymownej ankiecie, przeprowadzonej wśród przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa: robotników, rzemieślników, pracowników umysłowych, uczące się młodzieży.

Trzeba natomiast wskazać, jak na tle tego głodu cukru przedstawia się jego konsumpcja. Cyfry statystyczne są tu wielkim oskarżeniem pod adresem fabrykantów. Oto w Danji spożycie cukru na głowę rocznie wynosi 50,6 kg, w Anglii 44,8, w Holandji 44,3, w Ameryce 41,1, w Szwecji, Austrii i Czechosłowacji powyżej 30, w Niemczech, Belgii i Francji powyżej 20, —

a w Polsce zaledwie 11,2. Wynika stąd, że Polak spożywa miesięcznie mniej niż kilo cukru, a cztery razy mniej niż Duńczyk, Anglik, Holender! Stoimy pod tym względem na samym końcu w statystyce światowej. Jest jasne, że tak niska konsumpcja cukru nie wynika bynajmniej z niezamożności jego war tości odżywczej, lecz przyczyną jej są nadmierne wysokie, niezgodnie z rzeczywistością i uporczywie utrzymywane na tym samym poziomie ceny cukru.

Konieczność obniżki cen cukru można umotywić tysiącem względów gospodarczych i społecznych. Nie wdając się w szczegółowe ich wyliczanie, pod kreślamy jedynie, że leży ona na linii ogólnego rozwoju naszego życia gospodarczego. Lata ostatnie dowiodły, że ewentualna wyższa cen produktów rolnych, w której pokładano nadzieje przez zwycięzcy kryzysu, jest w szerszym miarze niemożliwa do uskutecznienia. W tym stanie rzeczy niema innego wyjścia, jak przystosowanie cen fabrykantów do cen pólów ziemi. Postulat ten na tle doświadczeń ostatniego okresu, nie jest już bynajmniej postulatem koniunkturalnym: to wymóg stały, to wskazywał zasadniczy nurt polityki gospodarczej.

Cukrowi, tak ważnemu czynnikowi zdrowia społecznego, nie wolno wyłamywać się z pod tej żelaznej konieczności. Dlatego domagamy się jaknajkategoryczniej: — Obniżyć niezwłocznie cenę cukru!

Nowe zamówienia sowieckie w polskich fabrykach na 220 tysięcy dolarów

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra”, jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca fabryki krajowe mają otrzymać zamówienia na dalsze dostawy dla Sowietów na sumę przeszło 220 tys. dolarów.

Zamówienia te będą podzielone pomiędzy fabryki krajowe w sposób następujący: zakłady Gieschego otrzymają zamówie-

nia na dostawę cynku, wartości około 63 tys. dolarów, zakłady Ostrowieckie — dostawę wagonów na sumę 88 tys. dolarów, Huty Królewska i Laura — platformy na 43 tys. dolarów, a Warszawska Spółka Akcyjna budowy parowozów dostawę parowozów na sumę 27 tys. dolarów.

Dodatnie saldo bilansu handlowego w sierpniu

Główny Urząd Statystyczny obliczył bilans naszego handlu zagranicznego w sierpniu b. r. Wykazuje on w wywozie 1.118.586 t, wartości 86.326 tys. zł., w przywozie 186.668 t, wartości 67.460 tys. zł. Saldo dodatnie w sierpniu wynosi 18.866 tys. zł., czyli zwiększyło się w porównaniu do lipca o 6.651 tys. zł.

W porównaniu do lipca wywóz zwiększył się o 5.206 tys. zł., natomiast przywóz zmniejszył się o 1.445 tys. zł.

Antagonizmy na konferencji w Stresie

Niemiecki plan wyeliminowania Polski i Czech

WIEN, 9.9. O konferencji w Stresie podają dzisiejsze dzienniki wiedeńskie relacje nieco pesymistyczne, wskazując na antagonizm francusko-włoski. Plan włoski uważają tu za niewykonalny.

„Wiener Neueste Nachrichten” dają do zrozumienia, że Niemcy dążą do wyeliminowania Polski z kombinacji środkowo-europejskiej.

„Neues Wiener Tagblatt” ogłasza uwagi przewodniczącego konferencji Bonnetta, wypowiedziane wobec dziennikarzy francuskich.

Bonnet powiedział, mówiąc o pomyślnych widokach konferencji: miałem na myśli wyrównanie różnic między Austrią i Czechosłowacją z jednej, a Węgrami i Czechosłowacją z drugiej strony. Niemcy uważają Polskę i Cze-

chosłowację za dwu konkurentów przemysłowych, którzy odgrywają ważną rolę przy zaopatrywaniu reszty państw środkowej i południowo-wschodniej Europy. Mimo to jednak i tu znajdują się praktyczne drogi do porozumienia. Sądzę, że główny delegat niemiecki nie doprowadzi do wyłączenia Polski i Czechosłowacji z przyszłych rozmów gospodarczych państw środkowo-europejskich. (PAT.)

BUKARESZT, 9.9. — Rumuński minister przemysłu p. Madgearu przedstawił na ostatniej radzie ministrów stanowisko Rumunii na konferencji w Stresie.

Program rządu rumuńskiego zawiera trzy wnioski, analogiczne z wnioskami, zawartymi w rezolucji rzeczoznawców, powziętej na ostatniej konferencji w Warszawie.

Prezydium Reichstagu u Hindenburga z prośbą o względy dla parlamentaryzmu

Kiedy ostatniego dnia sierpnia nowowybrany Reichstag zebrał się na pierwsze posiedzenie, w Neudeck, siedzibie letniej Hindenburga, kanclerz Papen uzyskał pełnomocnictwo rozwiązania Reichstagu, gdyby uchwalił wotum nieufności dla rządu.

Prezydium Reichstagu postanowiło udać się do Hindenburga i za protestować przeciw planowi rozwiązania parlamentu.

Audjencia odbyła się wczoraj i poniższa depesza podaje jej przebieg.

BERLIN, 9.9. — Zgodnie z zapowiedzią, prezydent Hindenburg przyjął dziś o godz. 11.15 prezydium Reichstagu w osobach przewodniczącego Goeringa i wiceprzewodniczących Essera, Graefa i Raucha. W czasie rozmowy obecny był sekretarz stanu Meissner.

W czasie 20-minutowej audjencji wszyscy obecni po kolei zabierali głos.

Goering podkreślił, że parlament Rzeszy rozporządza zdolną do pracy większością.

Wywodom tym sprzeciwił się przedstawiciel niemiecko-narodowych Graef, wskazując, że prowadzenie rokowań politycznych z prezydentem Rzeszy nie wchodzi w zakres zadań prezydium parlamentu.

Stanowisko to podzielił w zasadzie prezydent Hindenburg, zga-

dzając się jednak na wysłuchanie stanowiska członków prezydium.

Następnie Goering i Esser zwrócili się do prezydenta z prośbą, aby ostateczna decyzja w sprawie Reichstagu powziął dopiero po wysłuchaniu przywódców większych stronnictw politycznych.

Hindenburg zastrzegł sobie ostateczną decyzję na później.

„Zastrzeżenie sobie ostatecznej decyzji” przez Hindenburga jest tylko odroczeniem na kilka dni przesądzonej — jak się zdaje — śmierci nowego Reichstagu. A to tembardziej, że próba koalicji centrum katolickiego i hitlerowców idzie po zrudzie i zapewne rozbił się.

W tym stanie rzeczy liczyć się trzeba z rozwiązaniem Reichstagu w połowie przyszłego tygodnia, tuż przed zakończeniem wielkiej debaty politycznej nad oświadczeniem rządu. Nowe wybory rozpisanie zostaną w ustawowym terminie 60-dniowym.

W kolach rządowych oczekują, że nadchodzące wybory przyniosą znaczne przesunięcia w podziale mandatów na prawicy, przede wszystkim w następstwie decyzji rządu oparcia się tym razem na partii niemiecko-narodowych. Hugenberg i jego partia startować będą tym razem pod flagą stronnictwa gabinetu prezydenckiego.

Restauracja cesarstwa chińsko-mandzurskiego

Nowy plan japoński na Dalekim Wschodzie

PARYŻ, 8.9. Do Paryża nadeszły dziś wiadomości z Dalekiego Wschodu, z których wynika, że Japończycy przewidują oderwanie północnych prowincji chińskich i połączenie ich z nowym państwem mandzurskim w celu utworzenia wielkiego cesarstwa, którego koronowanym władcą byłby obecny prezydent państwa man-

dzurskiego Pu-Yi.

Nowe państwo rozciągałoby się od morza Żółtego po granice Syberji. Wykonanie tego planu nastąpi w ten sposób, że za 4 lub 6 tygodni znaczne siły japońskie wkroczyłyby pod pretekstem skutecznego zwalczania band partyzanckich do prowincji Jehol, zapewniając sobie w ten sposób wolną drogę do Pekinu i Tien-Tsinu.

Zajęcie prowincji Jehol byłoby hasłem dla pekińskich i tien-tsińskich separatystów do uformowania niezawisłego rządu, będącego siłą rzeczy wrogiem nacjonalistycznego rządu w Nankinie.

Po fakcie dokonany separatyści zaproponować mają oficjalnie zdeponowanemu cesarzowi Pu-Yi odrestaurowanie cesarstwa i ponowne przyjęcie godności cesarza nowego państwa chińsko-mandzurskiego. (PAT.)

Znowu spadek kursu na giełdzie berlińskiej

BERLIN, 9.9. — Tel. wł. — Na giełdzie dzisiejszej zaznaczył się na całej linii spadek kursów. Zniżka kursu akcji wynosiła od 2 do 7 proc. Również na rynku rent nastąpił spadek kursów. Zamknięcia dokonano przeważnie po najniższych kursach dnia.

Śmierć 6 osób w płomieniach

na lotnisku norweskim

OSLO, 9.9. Na wyspie Noetteroe koło miasta Toensberg wybuchł w wili prywatnej pożar, który z taką gwałtownością się rozszerzył, że 6 osób poniosło śmierć w płomieniach — matka i pięcioro dzieci. Przy życiu pozostał tylko nieszczęśliwy ojciec rodziny, którego nie było w domu podczas strasznego wypadku.

Samobójstwo adwokata w areszcie

WIEN, 9.9. Aresztowano tu pod zarzutem przemytnictwa adwokata dr. Frenka, który usiłował w areszcie popełnić samobójstwo. Zamiar ten zaurożono na czas i samobójstwo udarmono.

200 robotników w nurtach rzeki

Strasna katastrofa parowa

NOWY JORK, 9.9. — Dziś rano na rzece Eastriwe wydarzyła się straszliwa katastrofa. Parowiec „Observation”, na którego pokładzie znajdowało się około 200 robotników, udających się na wyspę Rikers, zatonał wskutek wybuchu kotła.

W chwili katastrofy parowiec, otoczony kłębami pary zniknął w okamgnieniu z oczu świadków katastrofy, znajdujących się na brzegu rzeki, a w parę minut później, gdy para rozproszyła się, nie było już śladu statku na powierzchni rzeki, natomiast dziesiątki jego pa-

szarów czyniły rozpaczliwe wysiłki celem utrzymania się na powierzchni wody.

Dotychczas wyłowiono z rzeki 37 trupów. Liczba ofiar jest jednak znacznie większa.

Wszyscy pasażerowie, którzy uszli z życiem, są ranni.

Parowiec „Observation” należał do miasta Nowego Jorku i był przeznaczony do przewożenia robotników, zatrudnionych przy budowie zakładu karnego na wyspie Rikers.

Przyczyna eksplozji nie została dotychczas wyjaśniona.

Tryumfatorzy Olimpiady w Warszawie



Po obwieszeniu powstania w Warszawie odbyło się w lokalu klubu Warszawskiego Towarzystwa W. oślarskiego przyjęcie polskiej drużyny olimpijskiej przez sportowców. Na zdjęciu widoczni pp.: Mikolajczyk, Dobrowolski, Suski, Segda, Sschabińska, Lenartowicz, Weissówna, Kusociński i inni.

Próbnny balon Mac Donalda

na rzecz równouprawnienia Niemiec pod względem zbrojeń

Herriot, otrzymawszy niemiecką notę, dotyczącą zbrojeń, uwiadomił o niej — jak wiadomo — sygnatariuszy Traktatu Wersalskiego. Obecnie, jak donosi poniższa depesza, nadchodzi z Anglii wiadomość o propozycjach, które jakoby mają zawierać stanowisko rządu angielskiego. Propozycje te są wręcz filonemieckie. Jednak nie mają charakteru oficjalnego, a są „balonem próbnym” do wysondowania opinii zarówno Francji jak i

innych zainteresowanych państw.

PARYŻ, 9.9. — Posiedzenie rady ministrów, zapowiedziane oficjalnie na dziś celem sformułowania tekstu odpowiedzi francuskiej na memorandum niemieckie w sprawie równouprawnienia zbrojeń, zo stało odroczone.

Zastępca szefa gabinetu ministra spraw zagranicznych Marcel Ray wyjechał wczoraj do Londynu dla zasięgnięcia opinii rządu angielskiego w sprawie noty niemieckiej i od powiedzi francuskiej. Marcel Ray przedstawi Mac Donaldowi projekt tekstu odpowiedzi rządu francuskie go.

Według dotychczasowych informacji, propozycje angielskie, które mają być przesłane do Paryża, zawierają cztery punkty:

- 1) przyznanie Rzeszy w zasadzie równouprawnienia zbrojeń;
- 2) żądanie od Rzeszy natychmiastowego zobowiązania się do niekorzystania z przyznanej im równości oraz niepowiększania swych zbrojeń.

- 3) zawarcie generalnego układu w sprawach bezpieczeństwa,
- 4) byli sojusznicy, a przedewszystkiem Francja, zobowiązać się przez prowadzić pewne redukcje zbrojeń, idąc po linii planu Hoovera, który zaleca redukcję zbrojeń kontynentalnych o jedną trzecią.

Fakt, że nota niemiecka oddana została w Londynie do zbadania angielskim ekspertom militarnym i lotniczym, jest tu żywo komentowany. Panuje przekonanie, że Francja w swej odpowiedzi po-

W wake z gruźlicą

Kongres uczonych medyków w Nadze

HAGA, 9.9. Otwarta została w Nadze 8-ma konferencja Unji Międzynarodowej Przeciwo gruźliczej. Udział bierze 30 królów, a ilość uczestników dochodzi 800. Szefem delegacji polskiej jest pułk. dr. Stefan Rudzki. Członkami rzeczywistymi Unji są dr. Kazimierz Dąbrowski, Warszawa i dr. Lesław Węgrzynowski, Lwów. Oprócz nich obecni są także lekarze z innych krajów.

nich lekarzy polskich i p. Karpiański, przewodniczący warszawskiego Tow. Przeciwo gruźliczego.

Sukcesem naszej delegacji było uży skanie, iż następna konferencja w roku 1934 odbędzie się w Warszawie.

Przedmiotami specjalnymi obecnej konferencji są: alergia i odporność, terapia złota i badania serologiczne.

Rokowania z finansistami angielskimi

o pożyczkę 60 do 90 milj. zł. na inwestycje kolejowe w Polsce

Londyński „Daily Telegraph” donosił onegdaj o rokowaniach z kapitalistami brytyjskimi w sprawie udzielenia polskiemu kolejom państwowym pożyczki inwestycyjnej w wysokości 2 milionów funtów.

Wiadomość ta jest zgodna z rzeczywistością. Pewna angielska grupa finansowa prowadzi obecnie rokowania z ministerstwem komunikacji, proponując udzielenie pożyczki na rozbudowę szeregu ważnych obiektów kolejowych. Wysokość sumy po-

życzkowej wahać się ma od 2 do 3 milionów funtów, a więc od 60 do 90 milionów złotych. Pożyczka ta według ostatnich propozycji zwracanaby była towarami polskimi w ciągu 5 do 8 lat. Jest to jeden ze szczegółów propozycji finansowych posiadających dużą wagę dla naszego rynku wewnętrznego.

W najbliższym czasie spodziewany jest przyjazd do Warszawy przedstawicieli tej angielskiej grupy finansowej, która proponuje pożyczkę inwestycyjną.

Na powitanie drużyny olimpijskiej

Przemówienie pułk. Urycha w Warszawie

W czwartek wieczorem na Dworcu Głównym w Warszawie witał drużynę olimpijską prezes Związku Polskich Związków Sportowych pułk. Urych, wygłaszając następujące przemówienie: „Mam zaszczyt jako przewodniczący Związku Polskich Związków Sportowych powitać Was, Drużyno, która reprezentowała barwy Polski na Olimpiadzie Sportowej Narodów.

W tym najgłośniejszym przekonaniu, a że mna cały świat sportowy, że wita Was nie tylko szczerze Wam oddana brać sportowa, ale ogół społeczeństwa polskiego, które najżywiej interesowało się Waszą służbą i Waszą walką na stadionie olimpijskim.

M. n. Jan Piłsudski

zrzekł się mandatu poselskiego B. minister skarbu p. Jan Piłsudski nadał na ręce marszałka Sejmu pismo, w którym komunikuje, że w związku z objęciem przezeń wiceprezury Banku Państwowego, zrzeka się mandatu poselskiego, diastowanego z okręgu Piotrków.

Ambasadorzy

na Zamku Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj przed południem ambasadora polskiego w Waszyngtonie p. Falkowicza, a następnie ambasadora przy Watykanie p. Skrzyńskiego.

Kronika polityczna

— Radca poselstwa austriackiego w Warszawie, p. Prusendiński ustąpił ze swego stanowiska. Funkcje jego sprawować będzie pierwszy sekretarz poselstwa p. Jorda.

Zagadkowy zgon biskupa

Otruć czy udar serca BUDAPEST, 9.9. — Na jednej z ulic znaleziono bez przytomności leżące biskupa grecko-katolickiego Stefana Nowaka. Biskupa przewieziono do szpitala, gdzie wyzionął ducha, jak stwierdzili lekarze — na udar serca. Zachodzi jednak przy puszczeniu, że udar serca został spowodowany otruciem. Władze nakazały sekcję zwłok biskupa.

GIEŁDA

Table with market data: GIEŁDA WARSZAWSKA z dnia 9 b. m. Wskazy: Belgia 123.75; Holandia 358.50; Londyn 31.10; Nowy Jork 8.92; Nowy Jork (kabel) 8.925; Paryż 34.95; Praga 26.41; Szwajcaria 172.30; Włochy 45.75.

Przekłeta miłość

— Niemowy, psia ich mać! Należało przecząca chwilę roznoszenia kolacji. Obojgu zamkniętym w celi czas dłużył się nieskończenie. Milczeli, bo i o czym było mówić? Wreszcie Horzewski podniósł się z łóżka.

Dwie tragiczne doby

w niedostępnej dolinie Tat PRAGA, 9.9. — W Wysokich Tatrach spadł ze szczytu Mały Kostol do Małej Doliny Zimnej, w miejscu trudno dostępnym, turysta z Warszawy, student architektury Zdzisław Dąbrowski. Udał się on na wycieczkę na Mały Kostol bez jakichkolwiek lin i innych przyrządów turystycznych. Podczas schodzenia ze szczytu runął do przepaści głębokiej na 100 metrów, odnosząc wiele ze wnetrznych obrażeń ciała.

Miedzy życiem a śmiercią

Dzień decydujący o losie Gorgulowa dzisiejszy w ministerstwie sprawie dliowości. Sprawa przekazana będzie na stopnie prezydentowi państwa — jako ostatniej instancji. Los Gorgulowa będzie więc w najbliższej przyszłości rozstrzygnięty.

Pyt nie, które do ust się cisnie

„Czego jeszcze żądają Niemcy?” PARYŻ, 9.9. — W ostatnim numerze „Equipe de Gironde” ukazał się artykuł dziennikarza, ukrywającego się pod pseudonimem Dangeau, który zawsze posiada dobre informacje. Dangeau podaje niektóre szczegóły rozmowy ambasadora niemieckiego w Paryżu von Hoescha z podsekretarzem stanu w min. spraw zagranicznych Paganonem, odbytej w lipcu r. b.

Na drucie telegraficznym

zbliska i zdalaka Morderstwo polityczne w Sołji. W Sołji wydarzyło się nowe morderstwo polityczne; znany członek grupy Proterogera, Dymko Pacew został ubitej nocy napadnięty przez dwóch nieznanymi osobnikami, którzy go śmiertelnie ranili pałkami.

Tabela wczorajszego ciągnięcia loterii państwowej

Table with lottery results: 15.000 zł. na Nr.: 60908; 10.000 zł. na Nr.: 60701; 5.000 zł. na Nr.: 28099 36407; 2.000 zł. na Nr.: 25567 11199; 1.000 zł. na Nr.: 10139 10237; 500 zł. na Nr.: 12049 13358 143790 147009 13082 14612 36943 37058 49256 94798 82305.

Pyt nie, które do ust się cisnie

„Czego jeszcze żądają Niemcy?” PARYŻ, 9.9. — W ostatnim numerze „Equipe de Gironde” ukazał się artykuł dziennikarza, ukrywającego się pod pseudonimem Dangeau, który zawsze posiada dobre informacje. Dangeau podaje niektóre szczegóły rozmowy ambasadora niemieckiego w Paryżu von Hoescha z podsekretarzem stanu w min. spraw zagranicznych Paganonem, odbytej w lipcu r. b.

Na drucie telegraficznym

zbliska i zdalaka Morderstwo polityczne w Sołji. W Sołji wydarzyło się nowe morderstwo polityczne; znany członek grupy Proterogera, Dymko Pacew został ubitej nocy napadnięty przez dwóch nieznanymi osobnikami, którzy go śmiertelnie ranili pałkami.

Przekłeta miłość

— Niemowy, psia ich mać! Należało przecząca chwilę roznoszenia kolacji. Obojgu zamkniętym w celi czas dłużył się nieskończenie. Milczeli, bo i o czym było mówić? Wreszcie Horzewski podniósł się z łóżka.

Dwie tragiczne doby

w niedostępnej dolinie Tat PRAGA, 9.9. — W Wysokich Tatrach spadł ze szczytu Mały Kostol do Małej Doliny Zimnej, w miejscu trudno dostępnym, turysta z Warszawy, student architektury Zdzisław Dąbrowski. Udał się on na wycieczkę na Mały Kostol bez jakichkolwiek lin i innych przyrządów turystycznych. Podczas schodzenia ze szczytu runął do przepaści głębokiej na 100 metrów, odnosząc wiele ze wnetrznych obrażeń ciała.

Miedzy życiem a śmiercią

Dzień decydujący o losie Gorgulowa dzisiejszy w ministerstwie sprawie dliowości. Sprawa przekazana będzie na stopnie prezydentowi państwa — jako ostatniej instancji. Los Gorgulowa będzie więc w najbliższej przyszłości rozstrzygnięty.

Pyt nie, które do ust się cisnie

„Czego jeszcze żądają Niemcy?” PARYŻ, 9.9. — W ostatnim numerze „Equipe de Gironde” ukazał się artykuł dziennikarza, ukrywającego się pod pseudonimem Dangeau, który zawsze posiada dobre informacje. Dangeau podaje niektóre szczegóły rozmowy ambasadora niemieckiego w Paryżu von Hoescha z podsekretarzem stanu w min. spraw zagranicznych Paganonem, odbytej w lipcu r. b.

Na drucie telegraficznym

zbliska i zdalaka Morderstwo polityczne w Sołji. W Sołji wydarzyło się nowe morderstwo polityczne; znany członek grupy Proterogera, Dymko Pacew został ubitej nocy napadnięty przez dwóch nieznanymi osobnikami, którzy go śmiertelnie ranili pałkami.

Przekłeta miłość

— Niemowy, psia ich mać! Należało przecząca chwilę roznoszenia kolacji. Obojgu zamkniętym w celi czas dłużył się nieskończenie. Milczeli, bo i o czym było mówić? Wreszcie Horzewski podniósł się z łóżka.

Dwie tragiczne doby

w niedostępnej dolinie Tat PRAGA, 9.9. — W Wysokich Tatrach spadł ze szczytu Mały Kostol do Małej Doliny Zimnej, w miejscu trudno dostępnym, turysta z Warszawy, student architektury Zdzisław Dąbrowski. Udał się on na wycieczkę na Mały Kostol bez jakichkolwiek lin i innych przyrządów turystycznych. Podczas schodzenia ze szczytu runął do przepaści głębokiej na 100 metrów, odnosząc wiele ze wnetrznych obrażeń ciała.

Miedzy życiem a śmiercią

Dzień decydujący o losie Gorgulowa dzisiejszy w ministerstwie sprawie dliowości. Sprawa przekazana będzie na stopnie prezydentowi państwa — jako ostatniej instancji. Los Gorgulowa będzie więc w najbliższej przyszłości rozstrzygnięty.

Pyt nie, które do ust się cisnie

„Czego jeszcze żądają Niemcy?” PARYŻ, 9.9. — W ostatnim numerze „Equipe de Gironde” ukazał się artykuł dziennikarza, ukrywającego się pod pseudonimem Dangeau, który zawsze posiada dobre informacje. Dangeau podaje niektóre szczegóły rozmowy ambasadora niemieckiego w Paryżu von Hoescha z podsekretarzem stanu w min. spraw zagranicznych Paganonem, odbytej w lipcu r. b.

Na drucie telegraficznym

zbliska i zdalaka Morderstwo polityczne w Sołji. W Sołji wydarzyło się nowe morderstwo polityczne; znany członek grupy Proterogera, Dymko Pacew został ubitej nocy napadnięty przez dwóch nieznanymi osobnikami, którzy go śmiertelnie ranili pałkami.

Przekłeta miłość

— Niemowy, psia ich mać! Należało przecząca chwilę roznoszenia kolacji. Obojgu zamkniętym w celi czas dłużył się nieskończenie. Milczeli, bo i o czym było mówić? Wreszcie Horzewski podniósł się z łóżka.

Skrzydlaty lekarz nad olbrzymimi przestrzeniami Nebraski

Lekarz, postępujący się w celu odwiedzenia pacjentów własnym samochodem, jest zjawiskiem codziennym w Ameryce, a w Europie, nawet w Polsce nie należy do wyjątków.

Natomiast istnieje jedyny lekarz na świecie, który odbywa swe wizyty na własnym aeroplanie. Żyje on oczywiście w Ameryce, w Holdredg w Nebrasce i nazywa się dr. Frank A. Brewster.

Olbrzymie odległości między miastami i farm amerykańskich przy częstej konieczności niesienia szybkiej pomocy choremu same narzucają myśl odbywania tych samarytańskich podróży drogą powietrzną.

Sposób, w jaki dr. Brewster bywa wzywany do chorych jest zaiste osobliwy. Lata on w powietrzu w wysokości 1200 mtr. ponad odosobnionymi farmami i pośród bardzo podobnych do siebie zagrod, domów i wiatraków upatruje sygnału ratunkowego. Umówiony znak, że w domu znajduje się chory, potrzebujący lekarza, stanowi wywieszona wielka biała flaga.

„Skrzydlaty” lekarz posiada aż trzy własne aparaty i utrzymuje pilota, chociaż oczywiście umie

także sam sterować. Dotychczas nie miał podczas swych lotów ani jednego wypadku; używa bowiem bezpiecznych aparatów i zabronił swemu pilotowi wszelkich brawurowych wyczynów.

Dr. Brewster potrafi pomiędzy dwoma lotami dokonać pewna reka najtrudniejszej operacji i błogosławiony jest przez ludność kraju jako przyjaciel i zbawca.

Bohaterzy wielkiej wojny wyprzedali swe odznaczenia

W mieście Preston w Anglii wystawiono w sklepie antykwarskim cały szereg wojskowych medali za waleczność, otrzymanych za czyny wojenne.

Jeden z urzędników t. zw. Legjonu Brytyjskiego zauważywszy wywieszone medale interweniował u kupca i dowiedział się, że zostały one sprzedane za śmieszna cenę, a więc za 1 szylinga lub dwa szyl-

gi. Okazało się, że bohaterzy wojny musieli sprzedać te medale by kupić bochenek chleba.

Przedstawiciel Legjonu Brytyjskiego wykupił wszystkie medale, nie chcąc dopuścić do obrażenia honoru odznaczenia wojskowego.

Nie zmieni to jednak smutnego faktu, że dzielnicy wojskowi w Anglii znajdują się dzisiaj w skrajnej nędzy.

Zartobliwe rady dla dyrektorów teatru We Francji tak samo, jak u nas

Kryzys teatralny stale wchodzi. W Paryżu cztery znane teatry zamieniły się na kina. Jeden z publicystów paryskich z tej okazji zamieszcza takie rady dla dyrektorów teatru u progu rozpoczynającego się sezonu.

„Panowie dyrektorzy, otwieracie podwoje waszych teatrów. Powólcie przyjacielowi teatru, by

dał wam parę zbawicznych rad. Wystrzeżcie się czytania złożonych wam rekonesansów nieznanymi autorami. Może się wśród nich zdarzyć arcydzieło, które mielibyście ochotę zagrać.

Róbcie dłuższe antrakty, niż poprzedniego roku. Trzeba, aby widzowie w czasie przerwy zapominali zupełnie o tem, co było w poprzednim akcie, i traktowali następny jako całkiem nową sztukę.

Podwyższajcie ceny miejsc. Niech będą 10 razy droższe, niż w kinach.

Gdy posłuchacie tych rad, będziecie zmuszeni do zamiany waszych teatrów na kina i wreszcie, będziecie zarabiali pieniądze!”

Psia „dusza” Rin-Tin-Tina przemówiła na seansie spirytystycznym

Henryk T. Russel, znany powieściopisarz amerykański, opisał w jednym z pism nowojorskich bardzo ciekawy seans spirytystyczny.

Rin-Tin-Tin — słynna psia gwiazda filmowa — pisze Russel — nie żyje już od paru tygodni, ale jego wierna psia „dusza” żyje dalej w pięknym świecie cieniów, tak przy najmniej twierdzi

psie medium, Nell, ustami swego właściciela, znanego

angielskiego medium, prof. T. J. Littlejohna.

Chart Nell ma być pierwszym psem medium świata. Obecnie on z zaświatami w taka sama łatwością, jak jego ludzcy koledzy. Był on, jak gdyby, predestynowanym do wywołania ducha Rin-Tin-Tina.

Prof. Littlejohn zaprosił mnie urzędnie na seans do małego dworku w Eäeter. Chart Nell zajął już miejsce na kanapie, stojąc w bibliotece. Już prawdopodobnie był poinformowany o co chodzi, gdyż smutno błyskał oczami, jak gdyby chciał się rozplakać, iż

Rin-Tin-Tin, król psów,

który sława zaczęła niejedną gwiazdę filmową, pożegnał się z tym światem.

Następnie zapadł Nell w trans i jakkolwiek spirytystycznie jest uzdolniony, to jednakowoż nie może mówić i wskutek tego jako pośrednik pomiędzy mną a medialnym psem wystąpił Littlejohn. Ledwo rozpoczął się seans, gdy zjawił się Rin-Tin-Tin, oświadczył on, że jego liczni wielbiciele nie potrzebują się o niego martwić, gdyż tam,

w „dalekim świecie”

oskórale mu się powodzi, i że wkrótce po przybyciu spotkała go miła niespodzianka. Znalazł on tam bowiem swojego b. towarzysza z haw, trzyletniego niebiesko-okiego Wilka, którego bardzo kochał.

Jednak, nie odbyło się bez małego nieporozumienia. Rin-Tin-Tin

nie objawił się pod swym prawdziwym nazwiskiem, tylko pod imieniem „Zbój”. Nie jest to jednak dla spirytystów czemś niezwykłym. Prof. Littlejohn oświadczył, że Rin-Tin-Tin jest słowem trudnym do wymówienia, a niebiesko-okiwił widocznie nazywał go „Zbójem”.

Po usunięciu tej trudności zasympano Rin-Tin-Tina pytaniami. Jak tam wygląda

na drugim świecie.

Zapytał prof. Littlejohn. Rin-Tin-Tin począł opisywać z całą swą znaną maestrią okolice, w której mieszka, pełną pagórków, wspaniałych łąk i najpiękniejszych kwiatów. A najważniejsze, że jest tam dużo dobrego jedzenia.

A sa tam i dobre kości? — rzuciłem, jak mi się zdawało, wcale nie tak nieinteligentne pytanie.

Prof. Littlejohn był trochę zgorzszony, jednak podał je mimo to lojalnie dalej.

Odpowiedź: „Naturalnie, dostaję też w moim nowym otoczeniu od powiedni pokarm”.

To mnie przynajmniej uspokoiło. Potem Rin-Tin-Tin podał światu do wiadomości wesela nowine. Nie będziemy musieli długo czekać na nowego Rin-Tin-Tina.

Przebywa ona już wśród nas ta przyszła gwiazda psów filmowych. Mieszka nawet w Hollywood ten pies zupełnie nieznan, mniej więcej w tem miejscu, w którym Rin-Tin-Tin wyzwał ducha.

— Jest o biedny nieznanym kundel,

który nie należy do nikogo, samotny przebiega ulicę i którego z litości przygarbnie przyszył jego pan. Potem nastrojowem posiedzeniu udało się na pociąg. O dwie stacje do Exteru spotkała mnie niespodzianka. Na peronie zjawił się Nell.

psie medium

i pozdrowił mnie radośnie. Profesor posłał g oza mna, ażeby się ze mną pożegnał i może, żeby zdemonstrować psa, którym można kierować na odległość.

Obelisk na miejscu lądowania Piccarda na wieczną rzecz pamiątkę

Staraniem specjalnego komitetu w Mozambano, gdzie wylądował prof. Piccard do słynnym locie w stratosferę, wzniesiony zostanie marmurowy obelisk, upamiętniający wylądowanie na ziemi włoskiej. Na obelisku wryte będą nazwiska aeronautów, wysokość wlotu i data oraz godzina wylądowania.

Wycieczka francuska w stolicy



Do Warszawy, po zwiedzeniu Krakowa, Wieliczki, Zakopanego i Lwowa przybyła wycieczka francuska pod przewodnictwem znanego przyjaciela Polski prof. Roger Dumon z Miluzy, zorganizowana przez Tow. przyjaciół Polski w Paryżu. Na zdjęciu prof. Dumon (x) w towarzystwie wiceprezesa Tow. polsko - francuskiego w Warszawie Szymańskiego (xx) wśród uczestników wycieczki.

Co wróżą gwiazdy na dzień 10 września?

Przykre przeżycia

Dzień dzisiejszy przyniesie spętanie się ambicji i pracowitości, myśli o sprawach zawodowych i chęć poprawy swej sytuacji życiowej. Ze względu jednak na ujemne wpływy kosmiczne, jakie będą się dzisiaj manifestować — nie nadajcie się do załatwiania żadnych spraw ważniejszych, które lepiej odłożyć na dni następne. Wprawdzie astrologia prawdziwa nie zna fatalizmu, ale podczas działania wpływów ujemnych, możemy być zawsze narażeni na przeszkody lub zwłoki, których łatwiej uniknąć „plynąc z prądem”, t. j. załatwiając swe interesy w porze bardziej odpowiedniej. Już więc godz. 8-a może nam przynieść nieoczekiwane niepokoję, zawody i niepowodzenia — a później możemy być narażeni na zetknięcie z ludźmi podstępny, którzy zapragną wykorzystać naszą łatwowierność. Po godz. 9-iej zainicjuje się potęgająca się stopniowo skłonność do postawienia na swoim, impulsywności i gniewu, co krótko przed godz. 10-a osiągnie najwyższe napięcie. W czasie tym należy unikać dyskusyj i sporów, gdyż mogą one przybrać niepożądaną ostrość i zakończyć się wybuchami gniewu. Godz. 13-ta przyniesie nam znówu gorsze nastroje w związku z drobnymi niepowodzeniami, co potem ustąpi. Po godz. 18-iej da nam się we znaki niepomysłny wpływ kosmiczny, którego działanie będzie trwać dość długo, przynosząc niezadowolone, niechęć, zawziętość, niepowodzenia w stosunkach z osobami starszymi i różne przykrości a conajmniej... nuda. Dziecko dziś urodzone — poważne, głębokie, skłonne do melancholii — okaże jednocześnie dużo bystrości, energii, a także i egoizmu. J. S. D.

Pomoc dla bezrobotnych nie jest filantropią lecz samoobroną

Franciszek ŻWIRKO MOJE WSPOMNIENIA

z międzynarodowego turnieju lotniczego (Prawa przedruku zastrzeżone). ZEGNAJ WARSZAWO! Nadszedł wreszcie dzień odlotu do Berlina. Już od samego rana maszyny wyczyszczone, obmyte, błyszczące, sprawdzone dokładnie, ustawiono w równym szeregu przed dworcem lotniczym. Przed samym startem mieli jeszcze dokonać ich przeglądów wiceminister spraw wojskowych, gen. Składkowski i wiceminister komunikacji, inż. Czapski. Odlot naznaczony był na godzinę 10-tą. — Wiesz co Stasiu — zwróciłem się do inż. Wigury — ty tu się trochę pokręć przy maszynie, bo ja muszę jeszcze skoczyć do miasta i kupić sobie wiatrówkę i buciki! — Tylko się nie spóźnij... — Nie, nie — zapewniałem go, — mam jeszcze kupę czasu. — No, no, nie mów „hop” aż przeskoczysz. Oczywiście, poczciwy Staś Wigura miał rację. Spóźniłem się, coprawda wszystkiego 5 minut, ale nie ominęła mnie burza od majora Kwiecińskiego. Mniejsza z tem — miałem już wiatrówkę i buty, a to najważniejsza. Wystartowaliśmy po godzinie 10-iej rano.

Pogoda była cudowna, wiatr przeciwny, redukujący nawet dość znacznie naszą szybkość, która spadła do 170 km na godzinę. Lecielimy w szyku piątkowym. Na przodzie kpt. Bajan z sierżantem Pokrzywką, po lewej jego ręce kpt. Giedgowd z sierżantem Klosnikiem, po prawej kpt. Orliński z Balcerzakiem. My z Karpiskim na „Erwudziakach”, leciliśmy na obu skrzydłach piątki. On z mechanikiem Ziętkiem na lewym, ja ze Stasiem Wigurą na prawym. Prowadził nas Bajan i do niego należało wytyczanie trasy. My już tylko musieliśmy trzymać się jego ogona i uważać na motory. W 15-cie minut po starcie w Warszawie przelecieliśmy obok Sochaczewa, pozostawiając go po lewej ręce. W dole widać było Bzurę, wyglądającą z wysokości 600 mtr. jak waziatka srebrna wstążka, rzucona na różnobarwną szachownicę pól i łąk. Po chwili Sochaczew, małe rozrzucone miasteczko żydowskie, pozostał za nami. Mineliśmy później Kutno, pozostawiając je również po lewej ręce, i leciliśmy prosto, jak strzeżół na zachód do Poznania. Po godzinie lotu z pomiędzy łąsów, wyglądających z góry jak ciemne płachty, rzucone na ziemię, błysnęły srebrne zwierciadła wody. To wielkie jeziora Slesiańskie i Powidzkie, otoczone szeregiem drobnych jezior. Jeziora te stanowią na trasie Poznań — Warszawa, naturalne sygnały orientacyjne dla lotników. Leżą one dokładnie na prostej łączącej te dwa mia-

Król na święcie myśliwskim



W Kopenhadze corocznie odbywa się uroczysty obchód święta myśliwych. Na zdjęciu król Danji Chrystjan w galowym mundurze ze starożytności fużji oddaje pierwszy tradycyjny strzał.



Francuskie ministerstwo spraw wojskowych wystawiło w tych dniach na cytadeli armaty starożytnego systemu, nie nadające się do użytkowania w czasie wojny. Na zdjęciu osobliwy towar namiejsku licytacji w Fontainebleau.

Radio warszawskie

- DZIS 11.58: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.45: Płyty. 13.35: Płyty. 15.10: Płyty. 15.30: Wiadomości woj skowe i strzeleckie. 15.40: Słuchowisko dla dzieci młodszych. 16.05: Transmisja „J-go Święta Młodej Wsi” — z teatru Słowackiego w Krakowie. 17: Koncert popularny w wyk. ork. P. R. 18: Odczyt „Styl naszej epoki”. 18.20 Muzyka lekka i taneczna. 19: Odczyt „Najlepsze cele i zadania akademickiej młodzieży kresowej”. 19.45: „Biegnąc wiadomości rolnicze”. 20: Muzyka lekka. 20.50: „Na widnokręgu”. 21.05: D. c. koncertu. 22.05: Utwory Chopina w wyk. L. Bo rufskiego. 22.50: Muzyka taneczna z Cie chocinka. JUTRO: 10: Transmisja nabożeństwa ze Lwo wa. 11.58: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.15: Poranek muzyczny w wyk. ork. P. P. 12.55: Odczyt: „Co i jak otrzymuje pracownik w razie wypadku przy pracy”. 13.10: D. c. koncertu. 14.00: Odczyt: „Co kryją w sobie kopce Krakusa i Wandy”. 14.15: Muzyka. 14.35: Odczyt: „Koniec młodoobrań — to nie koniec prac w pasiece”. 14.55: Muzyka. 15.05: Odczyt: „Zbiór i przechowywanie owoców”. 15.25: Muzyka. 15.40: Radjotygodnik dla młodzieży. 15.53: Opowiadanie dla dzieci starszych. 16.05: Płyty. 16.45: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”. 17.00: Koncert solistów. 18: Odczyt „Białe miasta, czarne katedry i złote ołtarze”. 18.20: Muzyka lekka. 19.35: Skrzynka pocztowa techniczna. 20: Koncert popularny. 20.50: Kwadrans literacki „Księżniczka i paź”. 21.05: D. c. koncertu. 22: Muzyka taneczna. 22.50: D. c. muzyki tanecznej. kni.wseisec. ...: abgkñl eżżżó abgk

CZYTAJCIE TYGODNIK ILUSTROWANY KINO

startem stanęła umowa, że będziemy lecieć luzem, dopiero nad Berlinem mieliśmy zacieśnić szyk i przyłecić na lotnisko skrzydło w skrzydło, jak prawdziwa, dobrze wyszkolona eskadra, a nie jakieś tam „patalachy”. Z Poznania zбочyliśmy nieco na południe. Musieliśmy przelecieć bramę wlotową, znajdującą się w Zbąszyniu. Tylko w tym miejscu wolno samolotom przekraczać granicę. Nawet wszystkie samoloty pasażerskie muszą zbaczać z prostej drogi, aby przejść nad linią graniczną w miejscu, gdzie znajduje się t. zw. brama wlotowa. Później, w czasie raidu okrężnego, już nas te przepisy nie obowiązywały — mogliśmy lecieć po przez granicę gdzie nam się tylko podobało. Zniżyliśmy lot do wysokości 500 metrów. Wyżej lecieć nie można — strażnicy graniczni muszą przecież mieć możliwość dostrzeżenia znaków rejestracyjnych przelatującego samolotu. Granicę zgóry dostrzedz bardzo łatwo. Charakterystyczny szczegół — dworzec kolejowy, a przy nim gęsta sieć torów. Potem nagle wszystkie szyny zbiegają się raptownie razem; na przestrzeni kilometra, czasem dwóch biegną nitki pojedynczych relsów, aby znów rozbiec się w dziesiątki pogmatwanych torów, nad którymi króluje drugi dworzec, — już po tamtej stronie granicy. Mineliśmy Zbąszyn i niemiecką stację graniczną Stentsch i wzdłuż toru kolejowego, pognałiśmy prosto do Berlina. (D. c. n.)

Na marginesie demonstracyjnego strajku elektrycznego

Czy był teror? — Niezbadana tajemnica wyblitych szyb na ul. St. Jańskiej — Dziwna rola PAT'a i pewnych „organów prasowych” — Jeszcze jeden szkodnik społeczny

Demonstracyjny strajk elektryczny trwał tylko jeden dzień, ale w związku z tym jednym dniem nagromadziło się tyle ciekawych faktów i fakcyk, że przez dłuższy czas skupiać one będą na sobie uwagę społeczeństwa.

Zajmijmy się jednym z tych fakcyk. Podaję wiadomość o strajku, który „objął” całe miasto i wypadł nader solidarnie”, białostocki oddział P.A.T'a (Polskiej Agencji Telegraficznej) zakończył ją w sposób następujący:

„W kilku mieszkaniach miało miejsce wybite szyb, prawdopodobnie w związku ze strajkiem, a mianowicie w mieszkaniach sądu okręgowego, Dziedzickiego Antoniego (Sw. Jańska 18-a), oraz sędziego okręgowego śledczego, Wiktora Michniewicza, w tymże samym domu”.

Trudno było nie uwierzyć w tę wiadomość, podaną przez urzędową agencję. Dało to natężyć do twierdzenia, że „solidarność strajkowa w olbrzymim procencie jest o tyle względna, iż była wynikiem obawy przed tuczeniem szyb”. Do wniosku tego dochodzi pewne pismo, zawsze „dobrze poinformowane”, które stara się w ten sposób insynuować, że w grę wchodził teror.

Poznajmy się więc ze stanem faktycznym. Przedewszystkiem podkreślić należy, że w obu tych wypadkach na ul. Sw. Jańskiej 18 nie może być mowy o terorze. P. sędzia Dziedzicki oświadczył kategorycznie, że ani u niego, ani u jego sąsiada, p. sędziego Michniewicza, światło elektryczne w dniu 7 września się nie paliło. P. sędzia Dziedzicki całkowicie solidaryzował się ze strajkiem i ani na chwilę nie podejrzewa, aby wybite szyb w jego mieszkaniu miało jakiś związek z akcją

strajkową. Zaczęło się to zresztą jeszcze w przeddzień strajku, dn. 6 września.

O godz. 11 w nocy pod okno pokoju dla dzieci (mieszkanie p. sędziego Dziedzickiego znajduje się na parterze w podwórzu) podszedł ktoś od strony ogrodu Seminarjum nauczycielskiego i zaczął walić pięścią w ramę okienną. Uderzenie to powtórzyło się 9 razy w odstę

pach 3—5 minutowych. Trwało to prawie do północy. W dniu strajku zaczęło rzucać kamieniami w okna pokoju stołowego, znajdującego się z przeciwnej strony domu. Rzucanie kamieniami trwało znów do północy. Wybito kilka szyb w stołowym pokoju.

Wieczorem 8 września, a więc po strajku, zaczęło się znów bombardowanie. P. sędzia

koniecznie chciał ujrzyć choć raz człowieka, który zdobył sobie sławę najlepszego lotnika, króla przestworzy.

Popatrzy jak wyglądało lotnisko na pół godziny przed przyjazdem Żwirki. Z lewej strony przybranego chorągwiemi o barwach narodowych hangaru wyczekuje ukazania się samolotu młodzież szkolna. Szpa-

ler zaczyna się tuż przy hangarze, a kończy się aż hen, daleko, u końca lotniska. Kolysze się morze głów.

Z prawej zaś strony ustawia się publiczność. Porządek jest narazie wzorowy. Policja, gęsto ustawiona, nie puszczą na środek lotniska nikogo, prócz władzy, członków L.O.P.P. i prasy. Punktualnie o 4 pł. nad lot-

kie wywiady, obserwacje okazały się dotychczas bezskuteczne. Dopiero wczoraj zrana posterunki policyjne zeszyły z podwórza domu Nr. 18 przy ulicy Sw. Jańskiej, unosząc z sobą jedynie protokół, że up. sędziego Dziedzickiego wybito 5 szyb, kilka u p. sędziego Michniewicza, i że dużo kamieni chybiło celu.

Władze policyjne poprowadzą

niewątpliwie dalsze dochodzenie celem wyświetlenia tej sprawy tajemnicy. W tej chwili chodzi o jedno: ustalone zostało, że wybijanie szyb nie ma związku z akcją strajkową.

W jakim więc celu P.A.T'icza pusiła ową tendencyjnie sfabrykowaną wiadomość? Czy chodziło tylko o wprowadzenie w błąd opinii publicznej i o nadanie akcji o tańszy prąd elektryczny swoistego piętna? Tego rodzaju służba informacyjna kompromituje poważną instytucję, jaką jest niewątpliwie urzędowy P.A.T.

W związku ze strajkiem należy również pominąć służby informacyjne niektórych dzienników białostockich. O strajku dowiedziały się dopiero z P.A.T'a i podały wiadomości aż... 9 b. m. Przed informacją P.A.T'a „ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało” o strajku, o którym mówiło, w którym brało udział całe miasto. Co to znaczy być „dobrze poinformowanym organem prasowym”? A jak się przedstawia wiadomości o strajku podane przez owe organy? O jednym z dzienników była mowa wyżej, inny, opierający się na wiadomości P.A.T'a, która mówi o nader solidarnym strajku, twierdzi, że strajkowało ponad 60% abonentów. Czy aby nie więcej? Wtedy o tem zresztą dobrze mieszkający Białegostoku.

Do liczby kilku lokali, w których w dniu 7 bm. paliło się światło, a o których wczoraj pisaliśmy, dołączyć należy jeszcze salę w domu Nr. 1 przy ul. Legionowej, gdzie mieści się wspólna siedziba związku zawodowego pracowników umysłowych biurowości, handlu i przemysłu oraz organizację się Legion Młodych. Nie wiadomo, która z tych dwu instytucji ponosi winę za ów wybrak antyspołeczny. Aż do chwili wyjaśnienia tej sprawy będzie się musiało społeczeństwo ustosunkować do obydwu jednakowo.

Nie tak łatwo oszukać policję

Szejna Berlińska (Kowieńska 15) zawiadomiła w swoim czasie policję, że do mieszkania jej wiały się złodzieje i skradli 240 dolarów w gotówce oraz srebro stołowe wartości 2.500 zł.

Kradzież poważna, funkcjonariusze wydziału śledczego stanęli więc na głowie, aby wykryć sprawców. I wykryli.

Okazało się, że Berlińska symulowała kradzież, aby pod tym pozorem przywłaszczyć sobie powierzona jej przez Brajne Facher (Okrągła 25) na przechowanie sumę 220 dolarów. Wobec tego sprawę skierowano do sądu.

Widowiska

APOLLO 6³⁰, 8¹⁵, 10¹⁵

WAMPIR DRACULA

W rolach głównych
Bela Lugosi Helena Chandler

„MODERN” Pogz. 6⁴⁵, 8³⁰, 10¹⁵

Najlepszy film dźwiękowy
BŁĘKITNA RAPSOJA

W rolach głównych
Janet Gaynor — Charles Farrell

Kino „POLONJA”
Pocz.: 7, 8⁴⁵ i 10³⁰ wiecz.

Król barytonów TINO PATIERA
premier opery Scala w Mediolanie
„FRA DIAWOLA”
Ponadto DODATEK DŹWIKOWY

Entuzjastyczne powitanie por. Żwirki w Wilnie

Rodzinne miasto por. Żwirki, Wilno, witało onegdaj zwycięscę lotu międzynarodowego z ogromnym entuzjazmem, który wyraził się w szczerym i serdecznym nastroju zgromadzonych na lotnisku tłumów.

Już na parę godzin przed 4-tą pł. zaczęła nadciągać z miasta młodzież szkolna. Pieszko szły, pod sztandarami, przy dźwiękach orkiestr liczne szeregi poszczególnych szkół.

Kilka pociągów, naładowanych młodzieżą, przywiozło entuzjastów lotnictwa, entuzjastów sportu.

Drogą do Porubanka pędziły auta. Jechały motocykle, rowery i szedł tłum, ten tłum, który

koniecznie chciał ujrzyć choć raz człowieka, który zdobył sobie sławę najlepszego lotnika, króla przestworzy.

Popatrzy jak wyglądało lotnisko na pół godziny przed przyjazdem Żwirki. Z lewej strony przybranego chorągwiemi o barwach narodowych hangaru wyczekuje ukazania się samolotu młodzież szkolna. Szpa-

ler zaczyna się tuż przy hangarze, a kończy się aż hen, daleko, u końca lotniska. Kolysze się morze głów.

Z prawej zaś strony ustawia się publiczność. Porządek jest narazie wzorowy. Policja, gęsto ustawiona, nie puszczą na środek lotniska nikogo, prócz władzy, członków L.O.P.P. i prasy. Punktualnie o 4 pł. nad lot-

kie wywiady, obserwacje okazały się dotychczas bezskuteczne. Dopiero wczoraj zrana posterunki policyjne zeszyły z podwórza domu Nr. 18 przy ulicy Sw. Jańskiej, unosząc z sobą jedynie protokół, że up. sędziego Dziedzickiego wybito 5 szyb, kilka u p. sędziego Michniewicza, i że dużo kamieni chybiło celu.

Władze policyjne poprowadzą

niewątpliwie dalsze dochodzenie celem wyświetlenia tej sprawy tajemnicy. W tej chwili chodzi o jedno: ustalone zostało, że wybijanie szyb nie ma związku z akcją strajkową.

W jakim więc celu P.A.T'icza pusiła ową tendencyjnie sfabrykowaną wiadomość? Czy chodziło tylko o wprowadzenie w błąd opinii publicznej i o nadanie akcji o tańszy prąd elektryczny swoistego piętna? Tego rodzaju służba informacyjna kompromituje poważną instytucję, jaką jest niewątpliwie urzędowy P.A.T.

Za duszę ś. p. A. Lubkiewicza

Dziś, w 4-tą rocznicę śmierci ś. p. Antoniego Lubkiewicza, redaktora „Dziennika Białostockiego”, odbędzie się o godz. 9-tej rano w Kościele Farnym nabożeństwo żałobne za spokój Jego Duszy.

NOŻYCE W ROBOCIE

Dostosowanie budżetu miasta do realnych możliwości

Przestudjowawszy dokładnie, jak kształtowały się dochody w ubiegłym roku budżetowym, oraz zbadawszy wpływy w okresie ostatnich 5 miesięcy bież. roku budżetowego, komisarz rządowy, p. Nowakowski, opracował plan realizowania budżetu zwyczajnego w dostosowaniu do realnych możliwości na pozostały okres budżetowy

roku 1931/33. Budżet ten w dochodach został zmniejszony o 260.000 zł., i siłą rzeczy o taką samą sumę muszą ulec zmniejszeniu wydatki. Plan zmniejszenia wydatków jest w opracowaniu.

W związku z powyższym musi ulec również redukcji o 200.000 zł. budżet nadzwyczajny na rok 1932/33 i będzie wykonany w ramach 1.095.000 zł. Między innymi w budżecie nadzwyczajnym zostaną zmniejszone pozycje; wykończenie przedbudowy domu przy ul. Piłsudskiego o 50.000 zł., spłata pożyczki o 10%—36.000 zł., pomia-

ry placów i ulic—30.000 zł., budowa szpitala o 20.000 zł., budowa mostów o 2.000 zł.: w programie budowy szkoły zostanie zrealizowane kupno placu na 23.500 zł.

Pozatem ulegną nieznacznemu zmniejszeniu inne pozycje.

Trochę statystyki

— W sierpniu pobrano opłaty miejskie od 5219 wozów, 147 koni, 415 krów, 226 świń, 6 żrebąt, 8 cieląt, 84 baranów, 155 gęsi.

— W rzeźni miejskiej ubito w sierpniu 1074 sztuk bydła rogatego, 500 cieląt, 420 baranów, 784 sztuk nierogacizny; pozatem przywieziono 4332 kg. mięsa.

Urodzona w... 19.011 roku

na ławie sądowej

Mieszkanka wsi Wólka Rato-wiecka gminy Czarna Wieś, 22-letnia Franciszka Andrałojć, miała okropne zmartwienie. Wszystkie koleżanki zarzucały jej że jest... stara baba, co ją bardzo bolało. Płakała cichaczem po kątach, rozmyślała, jakby temu położyć kres i, wreszcie znalazła wyjście: postanowiła się odmłodzić o dwa lata.

Ponieważ na metryce urodzenia figurował rok 1909, wy-

skrobała ostatnią cyfrę „9”, i postawiła „11”. W ten sposób powstał rok... 19.011.

Zapoznawszy się z tym dokumentem, usłużne koleżanki postarały się, aby dowiedziała się o tem policja. Sprawa poszła do sądu, i naiwna Andrałojćówna zasiadła na ławie oskarżonych pod zarzutem sfalszowania dokumentu.

Sprawa bardzo poważna. Jednakże sędzia potraktował ją w sposób właściwy i skazał „zlewającą ławę sądową” potokami łez pannę na 1 tydzień aresztu z zawieszeniem wykonania kary na okres 2 lat.

Franciszka Andrałojć opuściła sąd w takim nastroju, jakby była odmłodzona nie o 2, a o 10 lat.

Kradzież

W mieszkaniu Gornzowej Akuliny (Starobojarska 24) skradziono 55 dolarów i 100 zł. Sprawca nieznany.

Dyżury nocne aptek

Dziś pełnia dyżury apteki: O. Gessnera, Lipowa 18 i B-ci Kuryckich, Sienkiewicza 34.
Nocne pogotowie lekarskie tel. 5-03 „Linas Hacedek”.

Kolej Woropajewo-Druja

Jak donoszą z Wilna, prowadzone na linii kolejowej Woropajewo - Druja roboty postępują szybko naprzód. Do chwili obecnej wykonano już tor na przestrzeni 65 km., zbudowano kilka budynków stacyjnych oraz

w szybkim tempie buduje się nowy most na rzece Druje niedaleko m. Druj.

Roboty mają być zakończone do dnia 1 listopada r. b. Otwarcie nowozbudowanej linii nastąpi dnia 3 listopada r. b.

Na linii tej, która będzie miała połączenie z Wilnem i Warszawą, od dnia 3 listopada mają kursować dwa pociągi pasażersko-towarowe. Przejście między Woropajewem i Drują przebiegać one będą w czasie około 3 godz. 40 min.

Ceny zboża

Na rynku zbożowym w Białymstoku notowano ostatnio ceny: pszenica 26—28 zł., żyto 16—17 zł., jęczmień 17—18 zł., owies 16—18 zł.

Strażnicy litewscy grabieżcami

Przechodzący granicę Polacy są obrabowywani

Z pogranicza donoszą, że zanotowano cały szereg wypadków ograbienia przez strażników litewskich rolników, obywateli polskich, którzy udają się na teren litewski na podstawie przepustek granicznych.

Przed kilku dniami na odcinku Koltyniany strażnicy zabrali Władysławowi Czereszce 15 litów i 3 paczki tytoniu. Czereszce oświadczone, iż do Polski nie wolno wynosić pieniędzy litewskich, ani towaru.

Podobne wypadki zanotowano w rejonie Niemenczynea, Trok, Oran, Olkienik i Łoździeja. Ostatnio powracającemu z Litwy Pawłowi Kozłowskiemu litewski strażnik w rejonie Olkienik zabrał 50 papierosów i 5 litów tłumacząc, iż czyni to z polecenia swego komendanta, a gdy Kozłowski zwrócił się z interwencją do komendanta strażni-

cy, został dotkliwie pobity przez strażników i przemocą wyrzucony na teren Polski.

Ponadto zanotowano dwa wypadki ograbienia rolników Piotra i Adama Łaskiewiczów, którzy, wracając z Litwy, posiadali kilka paczek tytoniu i 12 litów gotówki.

Spadek liczby weksli protestowanych

Liczba weksli protestowanych zmniejsza się w dalszym ciągu. W ubiegłym miesiącu zaprotostowano 4.303 weksli na łączną kwotę 512.585 zł. 11 gr. w styczniu br.—4698 weksli na sumę 891.718 zł. 65 gr.). Dowodzi to, że transakcji na weksle—wskutek zanikającego zaufania—jest coraz mniej i że sprzedaż odbywa się coraz częściej za gotówkę.

Ogłoszenie przetargowe

Urząd Wojewódzki w Białymstoku ogłasza niniejszem następujące przetargi publiczne:

I. Na remont budynku Państw., przy ul. Tyzenhauza Nr. 2 w Grodnie (dla Sądu Grodzkiego i Sądziów Śledczych).

II. Na budowę domu mieszkalnego drewnianego dla placówki Straży Granicznej w m. Kielczekopki - Danowo w pow. Szczuczynskim.

Oferty z dołączeniem pokwitowania Kasy Skarbowej na złożone do depozytu Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku wadium w wysokości 5% oferowanej sumy należy wnieść najpóźniej do godziny 10-ej dnia 17 września 1932 r. do Urzędu Wojewódzkiego Oddział Arch.-Bud. pokój Nr. 92 w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach, oddzielnie na remont bud. w Grodnie i oddzielnie na roboty w m. Kielczekopki-Danowo.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12-ej.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferentów oraz ewentualnego przeprowadzenia dodatkowych przetargów ustnych, zmniejszenia ilości robót lub całkowitego ich zaniechania.

Kosztorisy bez cen (ślepe) otrzymać można w Urzędzie Wojewódzkim pokój Nr. 92, po podpisaniu warunków, za opłatą 5 zł.

Oferenci są związani swoimi ofertami do dnia 15-go października 1932 r.

Za Wojewodę
w/z Dyrektor Robót Publicznych
(—) Inż. Stankiewicz
Radca Budownictwa

Dr. G. Finkelsztein
ChOROBY weneryczne, zera i przenośniki materji
przeprowadził się
Sienkiewicza 28-a, tel. 14-01.

**LeKarz-Dentysta
M. BERDYCZEWSKA**
ul. Jurowiecka 25, tel. 4-09
powróciła.

**LeKarz-Dentysta
E. L. Goldberg**
Sienkiewicza 34 (róg Nadzecznej)
telef. 7-67
powróciła i przyjmuje chorych
od godz. 4—7 wiecz.

LECZNICA
LEKARZY-SPECJALISTÓW
Białystok, Maszwicka 5 (Sienny Rynek) tel. 1-38.
Porada 3 zł.

Wszystkie specjalności: Choroby weneryczne, nerwowe, dziecięce porady dla matek karmiących, akuszeria, kobiece i porady dla ciężarnych, chirurgiczne, skórne i weneryczne, oczu, nosa, gardła i uszu. Orsz. gabinet dentystryczny. Rentgen, analizy, leczenie światłem i elektrycznością po cenzach lecznicow. Dojazd autobusem D.

Popierajcie L.O.P.P.

Dr. Neumark
ChOROBY weneryczne, skórne i nosogłozowe.
Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—6 w Białymstoku, ul. Kilińskiego 11.
Telefon Nr. 6-06.

Dr. M. Kacnelson
ChOROBY weneryczno-skórne
Przyjmuje od godz. 9—1-ej i od 4—7-ej BIAŁYSTOK.
Kilińskiego 8 Telefon. 2-61.

OLA

NIE PRZERWATYWY—
lecz wyraźnie PRZERWATYWY „OLA”
winien Pan żądać, wszystko inne zaś rzekomo
równie dobre, jak najenergiczniej odrzucać.
Prawdziwe, jedynie z nazwą „OLA”
i tą marką

na Każdej Kopercie

Warsztat tapicerski Wacława Musnickiego został przeniesiony ul. Kilińskiego 5 (front).

Poszukuje mieszkania dwupokojowego lub dwupokoi umeblowanych z oddzielnym wejściem. Oferty wraz z podaniem ceny proszę składać do redakcji pod „nauczycielka”.